



Sygn. akt II UK 115/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z wniosku Fundacji [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanego P. C. o objęcie ubezpieczeniem społecznym i składki, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 listopada 2013 r., skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 5 czerwca 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 czerwca 2012 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy - Fundacji [...] od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. z dnia 2 listopada 2011 r., w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, o objęcie ubezpieczeniem społecznym i składki, przy udziale zainteresowanego P. C., którym oddalono odwołanie

wnioskodawcy od dwóch decyzji organu rentowego z dnia 30 listopada 2010 r., w których stwierdzono, że zainteresowany, w okresie od dnia 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., jako osoba wykonująca umowę zlecenia, podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia.

W ustalonym stanie faktycznym, podstawową działalnością wnioskodawcy, jest świadczenie usług edukacyjnych na rzecz [...] Liceum Ogólnokształcącego. Zainteresowany, będący równocześnie nauczycielem tego Liceum, zatrudnionym na pełny etat na podstawie umowy o pracę, zawarł z Fundacją umowy nazwane umowami o dzieło na okres od dnia 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., których przedmiotem było wykonanie dzieła, polegającego na przygotowaniu i przeprowadzeniu cyklu zajęć z zakresu multimediiów dla młodzieży szkolnej. W myśl zawartej umowy, zajęcia miały być przeprowadzane przez zainteresowanego według planu uzgodnionego z dyrektorem szkoły, w godzinach lekcyjnych trwających po 45 minut. Zainteresowany podporządkowany był dyrektorowi szkoły w zakresie organizacji zajęć, ich czasu trwania i miejsca odbycia, a za wykonane dzieło przedstawiał rachunek, obejmujący godziny pracy za dany miesiąc. Wynagrodzenie było ustalone w stawce godzinowej. Umowy z zainteresowanym zawarto na czas określony, lecz były one powtarzalne w czasie, zaś ustalone wynagrodzenie przysługiwało za przeprowadzenie zajęć, a nie za efekt nauczania. Podobne rodzajowo zajęcia prowadził zainteresowany, jako nauczyciel zatrudniony na etacie - różniły się one tylko zakresem materiału, zajęcia prowadzone w ramach umowy z Fundacją określone były ogólnym określeniem „z zakresu multimediiów”. Przedmiotem umów było przeprowadzenie cyklu zajęć z danego przedmiotu, w postaci wygłoszenia wykładów. Zasadniczym celem zawieranych umów było przekazanie wiedzy licealistom z poszczególnych przedmiotów - chodziło o przygotowanie młodzieży uczącej się w [...] LO do olimpiad przedmiotowych oraz egzaminu maturalnego.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, Sąd Okręgowy, oceniając charakter umów łączących zainteresowanego z wnioskodawcą, stwierdził że zainteresowany podlegał ubezpieczeniu zdrowotnemu, emerytalnemu i rentowym z tytułu zawartych umów zlecenia w kwotach podanych w decyzji. Sąd uznał, wbrew

stanowisku wnioskodawcy, że umowy łączące Fundację z zainteresowanym były umowami zlecenia, a nie umowami o dzieło. Umowy te były umowami starannego działania, a nie rezultatu, a przygotowanie prezentacji multimedialnej, czy też korzystanie podczas wykładów z przygotowanego przez siebie konspektu, nie świadczy o tym, że zainteresowany wykonał dzieło. Sąd wskazał także, że zainteresowany prowadził wykłady w blokach lekcyjnych, kilka razy w tygodniu przez okres 5 miesięcy w roku co jest charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług), a zupełnie obce umowie o dzieło.

W podstawie prawnej wyroku Sąd powołał m.in. przepisy art. 18 ust. 3 w związku z ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Apelację wnioskodawcy od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 5 czerwca 2012 r., podzielając ustalenia Sądu pierwszej instancji jak i ich ocenę prawną, w myśl której umowa łącząca wnioskodawcę i zainteresowanego stanowiła typową umowę o świadczenie usług opartą na zasadzie starannego działania i nie była umową rezultatu. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zainteresowany wykonywał pracę w miejscu wskazanym przez Fundację, prowadząc wykłady - zajęcia lekcyjne w blokach zajęciowych. W ocenie Sądu w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych), nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom. Poziom wiedzy uczniów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin zajęć nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli zajęcia te podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego zajęć dydaktycznych, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest

przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje on program nauczania. Czynności te, nawet jeśli zostaną zmaterializowane na piśmie, czy nośniku elektronicznym (prezentacja multimedialna) nie mogą, w ocenie Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta obejmowała przeprowadzenia zajęć. Wbrew zawartej umowie, strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres trwania umowy przejść na wnioskodawcę. W ocenie Sądu drugiej instancji ta część umowy służyła podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład, w ramach określonej przez Fundację 45-minutowej godziny lekcyjnej. Umowy te miały na celu przeprowadzenie powtarzalnego procesu polegającego na przekazywaniu wiedzy licealistom, ze wskazanego przedmiotu i bez znaczenia jest czy wiedza ta miała być wykorzystana do wystartowania w olimpiadzie naukowej czy też nie. Sąd zaznaczył, że nie wynik nauczania ale samo nauczanie poprzez przekazywanie przez zainteresowanego – nauczyciela wiedzy było przedmiotem ocenianej umowy. Podkreślił także, że w analogicznej sytuacji znajdują się inni nauczyciele, zatrudnieni w oparciu umowy o pracę. Co więcej sam zainteresowany obok świadczenia pracy w oparciu o umowę o pracę, świadczył ją także w oparciu o umowę zlecenia, którą strony określiły niezasadnie, umową o dzieło.

Powyższy wyrok zaskarżył skargą kasacyjną w całości pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię – art. 627 k.c. i przyjęcie, że „przeprowadzenie wykładu nie jest dziełem w rozumieniu art. 627 i nast. k.c.”, oraz art. 353¹ k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że „przedmiot umów zawieranych przez wnioskodawcę i zainteresowanego nie pozwalał na zakwalifikowanie ich jako umowy o dzieło”, wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji wnioskodawcy, ewentualnie uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu skarżąca stwierdziła, że przedmiotem

umów było dzieło w formie wykładu. Zainteresowany, zawierając umowę o dzieło, zobowiązywał się do wykonania dzieła w postaci wykładu. Efektem jego pracy było twórcze, zindywidualizowane i ucieleśnione dzieło w formie wykładu.

Skarżąca stwierdziła nadto, że stronom umowy chodziło o indywidualne cechy autora wykładu, jego wiedzę i umiejętności w przekazaniu swojej wiedzy. Dlatego też relewantna pozostaje okoliczność nieutrwalenia tego przekazu w przedmiocie materialnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, co oznacza ograniczenie się do rozpoznania zarzutów naruszenia konkretnych przepisów prawa materialnego lub procesowego. Sąd Najwyższy nie rozważa wszystkich problemów prawnych, jakie ujawniły się na tle sprawy, w której wniesiona została skarga kasacyjna, ani nie poddaje ocenie prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia poza granicami wyznaczonymi przez podstawy skargi. Skarżący oparł skargę kasacyjną wyłącznie na podstawie naruszenia prawa materialnego, zarzucając w ramach tej podstawy obrazę przez Sąd drugiej instancji art. 627 „i następne k.c.” oraz art. 353¹ k.c. co oznacza związanie Sądu Najwyższego stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), wykluczając badanie prawidłowości zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, przyjętych przez sąd drugiej instancji za podstawę rozstrzygnięcia (por. np. postanowienia: z dnia 23 października 2006 r., I UK 194/06, LEX nr 950611 i z dnia 6 sierpnia 2012 r., II CSK 108/12, LEX nr 1228780 oraz wyrok z dnia 10 maja 2012 r., II PK 220/11, LEX nr 1211159 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo).

Z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie wynika, że przedmiotem umów zawartych przez wnioskodawcę z zainteresowanym w okresie od dnia 1 marca 2005 r. do dnia 30 czerwca 2005 r., nazwanych umowami o dzieło, było przygotowanie i przeprowadzenie cyklu zajęć z zakresu multimediiów dla młodzieży szkolnej. W ramach tych umów zainteresowany prowadził zajęcia według

planu uzgodnionego z dyrektorem szkoły, któremu był podporządkowany w zakresie organizacji zajęć, czasu trwania i miejsca odbycia, a za wykonaną pracę otrzymywał wynagrodzenie po przedstawieniu rachunku, obejmującego godziny pracy w danym miesiącu. Wynagrodzenie to było ustalone w stawce godzinowej. Według ustaleń, podobne rodzajowo zajęcia prowadził zainteresowany, jako nauczyciel zatrudniony na etacie - różniły się one tylko zakresem materiału. Przedmiotem umów było przeprowadzenie cyklu zajęć z danego przedmiotu, w postaci wygłoszenia wykładów.

Treścią tych umów nie było zatem osiągnięcie rezultatu, czyli pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach tak być nie mogło. Przyjmujący zamówienie zobowiązywał się jedynie do starannego przeprowadzenia zajęć „z zakresu multimediiów”.

Niewątpliwie stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221).

Według poglądów judykatury umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (rezultat). Jeśli zawarta umowa dotyczy osiągnięcia „rezultatu usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W

doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych). Tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych zajęć, natomiast z tak określonego celu umowy – przygotowania licealistów do olimpiad przedmiotowych czy egzaminu maturalnego - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów były określone czynności, a nie ich wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18

kwietnia 2012 r., II UK 187/1, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115 oraz z dnia 13 czerwca 2012 r., I UK 308/11, LEX nr 1235841, cytowane za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.